

NUMER 37 WIOSNA

13 TRZYNASTKA



TRZYNASTKA

DRODZY CZYTELNICY!

Dwa tygodnie temu chciało się śpiewać z radością: “Wiosno, wiosno, wiosno, ach to ty” :) Było zielono, pachnąco, kwitły kwiaty na rabatkach i drzewach. A potem deszcz, zimno i marzenia o ciepłe i słońcu. Mam nadzieję, że wiosna wróci, a czekając na nią poczytajcie wiosenne wydanie Trzynastki!

Co znajdziecie w tym numerze?

Stałe nasze rubryki: kalendarium, podsumowanie wyników sportowych, wywiady, recenzje, kącik literacki i kulinarny, ciekawostki o kolejnym kraju europejskim - tym razem Włochy.

A oprócz tego: relacja z wizyty nauczycieli z Hiszpanii,

w ramach programu Erasmus+, akcji charytatywnej w naszej szkole, wolontariatu sportowego i wyniki głosowania w Szkolnym Budżecie Obywatelskim.

Nie znajdziecie w tym numerze Kliniki Języka. Nasz nieoceniony specjalista od spraw języka - **Nikodem** - to tegoroczny maturzysta i przygotowuje się już do egzaminów (na razie nie mamy “zastępcy”). Dziękuję Mu za współpracę i entuzjazm jaki przejawiał przy każdej rozmowie dotyczącej pomysłu na kolejny temat językowy i za chęć napisania ostatniego artykułu, już po maturze, w naszym numerze przedwakacyjnym :)

Trzymamy mocno kciuki za jak najlepsze wyniki egzaminu maturalnego Nikodema i wszystkich maturzystów naszej szkoły!!!

OPIEKUN GAZETKI EDYTA BUFF



Z ŻYCIA SZKOŁY

KALENDARIUM



9 LUTEGO - WYCIECZKA PO KRAKOWIE 1F

Dnia 9 lutego 2024 roku uczniowie klasy 1f poznawali zabytki średniowiecznego Krakowa i Kazimierza.



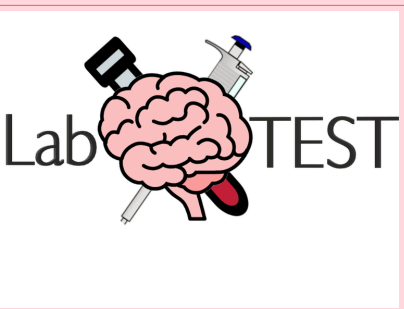
20 - 23 LUTEGO - JOB SHADOWING POLSKICH NAUCZYCIELI W PORTUGALII

Pięciosobowy zespół pracowników XIII LO przebywał w szkole Agrupamento de Escolas de Alcochete w Portugalii w ramach projektu o numerze 2023-1-PL01-KA121-SCH-000129197 (Akredytacja Erasmus+)



27 - 28 LUTEGO ZBIÓRKA ALMA SPEI

Zbiórka dla niepełnosprawnej Gabrysi z Hospicjum „Alma Spei”.



6 MARCA - UCZEŃ W 2 ETAPIE LAB TESTU

Tomasz Durłak z klasy 4a zakwalifikował się do II etapu Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Diagnostyce Laboratoryjnej LabTest.



7 MARCA- ZAWODY W SNOWBOARDZIE I NARCIARSTWIE

Nasza reprezentacja pomimo trudnych warunków zimowych godnie reprezentowała XIII LO .



14 MARCA -KLASA 1A NA WARSZTATACH W MPO

Dnia 14 marca, klasa 1a uczestniczyła w warsztatach MPO "Elektroodpady mają zasady".



18 MARCA - 1 MIEJSCE W KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM

Jury jednogłośnie zdecydowało przyznać główną nagrodę Blance Chwalibóg z klasy 3e za jej wyjątkowe zdjęcie!



20 MARCA - MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE POLSKICH I SZWEDZKICH UCZNIÓW

20 marca 2024 roku odbyło się spotkanie polskich i szwedzkich uczniów. Wzięli w nim udział uczniowie klas 3c i 4b z XIII LO oraz 29 uczniów ze szkoły Upplands-Bro Gymnasiet ze Sztokholmu wraz z trójką nauczycieli Jenny Segerstedt, Anna Sundelin i Helena Eriksen.



21 MARCA - WYCIECZKA 1F

21 marca 2024 uczniowie klasy 1F spędzili kilka godzin w centrum kształcenia FabLab Małopolska.



25 MARCA - PODWÓJNE ZŁOTO SIATKARZY

Gratulacje dla siatkarek i siatkarzy z XIII LO w Krakowie! Podwójne złoto na Krakowskiej Olimpiadzie Młodzieży.



2 KWIETNIA - SZKOLNY BUDŻET OBYWATELSKI

Szkolny Budżet Obywatelski - wyniki głosowania!
1 MIEJSCE - FOOTBALL DLA WSZYSTKICH!



12 KWIETNIA - KONKURS NASZA EUROPA

Dnia 12 kwietnia odbył się konkurs pt. „Nasza Europa”, który zakończył się wielkim sukcesem. W konkursie brało udział 14 krajów Europejskich, które reprezentowały 3 wybrane osoby z klasy.



12 KWIETNIA - BRĄZ ALEKSANDRY KORBIEL

Aleksandra Korbiel zdobyła 2 brązowe medale i 2 tytuły wicemistrza w Cheerleadingu Sportowym.



11 KWIETNIA - KRAKOWSKI WIELOBÓJ SIŁOWY

Drużyna XIII LO wywalczyła pierwsze miejsce w zawodach KWS (Krakowski Wielobój Siłowy).



WOLONTARIAT - SŁODKIE POŁĄCZENIE

Dnia 18 marca 2024r. na pierwszym piętrze XIII LO w ramach Olimpiady **Zwolnieni z Teorii**, w której udział brała uczennica naszego liceum Milena Dziób i jej koleżanki z innych szkół, odbył się kiermasz wypieków i słodkości.

Tworząc projekt „**Słodkie połączenie**” dziewczyny zebrały **4011,83zł**, które przekazały Fundacji **Dajemy Dzieciom Siłę** na rzecz Telefonu Zaufania 116 111.

Podczas kiermaszu można było wziąć udział w loterii, w której do wygrania były bony wstępu do Parku Wodnego w Krakowie, wrotkarni, escape roomu i wielu innych atrakcji.





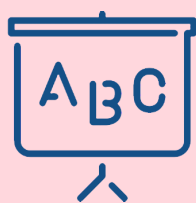
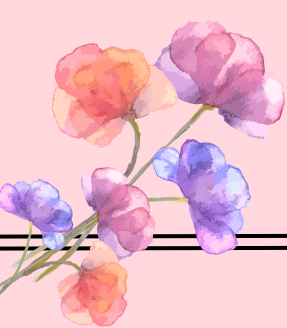
WOLONTARIAT - MARATON

Trzydziestu wolontariuszy naszej szkoły, pod opieką prof. A. Kordylewskiej i prof. M. Bujas pomagało 13 i 14 kwietnia w imprezach sportowych miasta Krakowa.

13 kwietnia podczas **Biegu Nocnego na 10 km**, wręczali medale biegaczom, a 14 kwietnia pomagali biegaczom **Cracovia Maraton**, na 17 km trasy, podając chętnym kubek wody. Dopingowali i i entuzjastycznie działali :)

Wręczając medale w Nocnym Biegu okazało się, że wśród biegaczy była nauczycielka naszej szkoły, jeden z maturzystów i absolwentka XIII LO!





BUDŻET SZKOLNY

W Szkolnym Budżecie Obywatelskim uczniowie zgłosili 13 projektów - znowu, jak w ubiegłym roku, bardzo pomysłowych!

Poniżej regulamin, wyniki i przypomnienie przyjętych projektów:

Regulamin:

§ 25. 1. Za wybrane do realizacji uznaje się projekty, które uzyskały największą liczbę punktów, aż do wyczerpania puli środków przeznaczonych na szkolny budżet obywatelski.

2. Jeżeli środki na realizację kolejnego projektu z listy nie będą wystarczające, uwzględniony zostanie pierwszy z następných projektów na liście, którego koszt nie spowoduje przekroczenia dostępnych środków.

Wyniki:

Numer projektu, Tytuł projektu, koszt, ilość punktów,

1 FOOTBALL DLA WSZYSTKICH! 1 598,00 zł, 182 punkty,

2 KARTY WZORÓW 530,00 zł, 198 punkty

3 MIEJSCE WYPOCZYNKOWE- STREFA RELAKSU, 1 180,00 zł, 410 punktów, DO REALIZACJI

4 PRZYTULNE PRZERWY, 1 725,00 zł, 312 punktów,

5 PUNKT INFORMACYJNY, 582,00 zł, 280 punktów,

6 RELAX NA LEŻAKACH, 2 813,00 zł, 484 punkty, DO REALIZACJI

7 SPRZĘT SPORTOWY, 2 998,00 zł, 176 punktów,

8 STOJAKI NA PARASOLE, 315,00 zł, 127 punktów,

9 STREFA FUTBOLU, 829,00 zł, 117 punktów,

10 SUSZ- POOL WYPOŻYCZALNIA, 1 100,00 zł, 35 punktów,

11 SZKOLNY KANAŁ FILMOWY, 2 280,00 zł, 53 punkty,

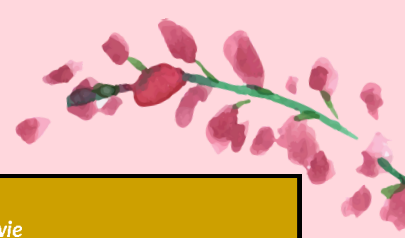
12 WENTYLATOR DO SZATNI, 1 700,00 zł, 422 punkty, DO REALIZACJI


13 WIESZAKI DO KABIN TOALETOWYCH, 300,00 , 199 punktów, DO REALIZACJI

Zgodnie z regulaminem, do realizacji zakwalifikowały się takie projekty:

3, 6, 12 i 13 (wszystkie zaznaczone na zielono).

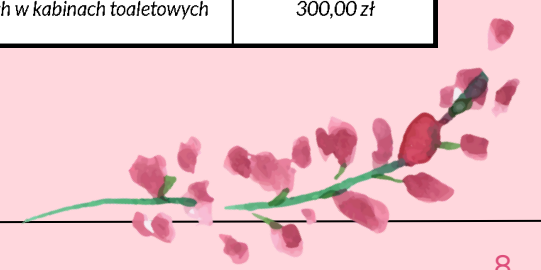
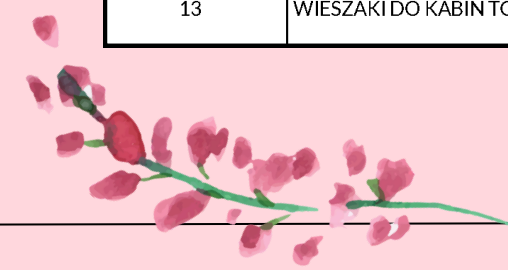
Pomysłodawcom gratulujemy sukcesu!!!

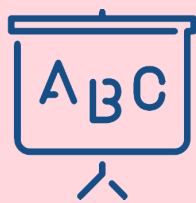



 Szkolny Budżet Obywatelski
 XIII Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Westerplatte w Krakowie

PROJEKTY PRZYJĘTE

Numer projektu	Tytuł projektu	Szczegółowy opis projektu	koszt
1	FOOTBALL DLA WSZYSTKICH!	Zakupienie stołu do piłkarzyków, przy którym uczniowie mogą spędzić czas podczas przerw, współpracować i rywalizować	1 598,00 zł
2	KARTY WZORÓW	Zakup 35 sztuk aktualnych kart wzorów matematycznych w formacie A4	530,00 zł
3	MIEJSCE WYPOCZYNKOWE- STREFA RELAKSU	Zakupienie zestawu sof i dwóch foteli, które można łączyć i rozdzielać. Są one wygodne i wodoodporne	1 180,00 zł
4	PRZYTULNE PRZERWY	Zakup dwóch sof, stolików i siedzisk	1 725,00 zł
5	PUNKT INFORMACYJNY	Zakup wyświetlacza- telewizora, do wyświetlania zastępstw i aktualności	582,00 zł
6	RELAX NA LEŻAKACH	Zakup 14 leżaków i dwóch skrzyń ogrodowych do przechowywania leżaków	2 813,00 zł
7	SPRZĘT SPORTOWY	Zakup sprzętu sportowego: piłki do koszykówki, piłki do siatkówki, kompresor, znacznik treningowy, wózek na piłki, hantle bitumiczne regulowane.	2 998,00 zł
8	STOJAKI NA PARASOLE	Zakup metalowych stojaków na parasole	315,00 zł
9	STREFA FUTBOLU	Zakup stołu do piłkarzyków, zapasowych piłeczek i puf, które na półpiętrze stworzą strefę, gdzie uczniowie będą mogli spędzać czas w urozmaicony sposób	829,00 zł
10	SUSZ- POOL WYPOŻYCZALNIA	Zakup 10 suszarek do włosów z jonizacją, zestaw gumek do włosów 600 sztuk, regał łazienkowy	1 100,00 zł
11	SZKOLNY KANAŁ FILMOWY	Zakup kamerki sportowej i stabilizatora	2 280,00 zł
12	WENTYLATOR DO SZATNI	Zakup wentylatora do męskiej szatni przy sali gimnastycznej dla zwiększenia komfortu	1 700,00 zł
13	WIESZAKI DO KABIN TOALETOWYCH	Zakup i montaż wieszaków na bocznych ścianach w kabinach toaletowych	300,00 zł





RELACJA Z WIZYTY GRUPY PRACOWNIKÓW XIII LO Z KRAKOWA W SZKOLE AGRUPAMENTO DE ESCOLAS DE ALCOCHETE W PORTUGALII



W dniach 20-23 lutego 2024 pięcioosobowy zespół pracowników XIII LO z Krakowa przebywał w szkole Agrupamento de Escolas de Alcochete w Portugalii w ramach projektu o numerze 2023-1-PL01-KA121-SCH-000129197 (Akredytacja Erasmus+).

Zgodnie z założeniami projektu pracownicy XIII LO obserwowali pracę portugalskiej szkoły Agrupamento de Escolas de Alcochete, zapoznali się z jej specyfiką, formami zarządzania szkołą, metodami pracy nauczycieli oraz z wdrażaną ideą edukacji włączającej. Realizowane tam działanie *job shadowing* było drogą do realizacji zamierzonych celów. Językiem komunikacji był język angielski. Program spotkania obejmował warsztaty polskich i portugalskich nauczycieli, obserwację lekcji oraz program kulturowo – historyczny.

20 lutego 2024 odbyły się wspólne warsztaty polskich i portugalskich nauczycieli, podczas których rozmawiano o systemie edukacji w Portugalii, kierunkach rozwoju Agrupamento de Escolas de Alcochete, różnych aspektach życia szkoły, osiągnięciach oraz priorytetach. Spotkanie z Dyrekcją szkoły oraz nauczycielami pozwoliło w bardzo interesujący i konstruktywny sposób rozpocząć *job shadowing*.



Podczas warsztatów portugalska nauczycielka Ana Fidalgo przedstawiła prezentację przybliżającą szkołę Agrupamento de Escolas de Alcochete. Natomiast nauczycielka Sofia Cabrita oprowadziła grupę nauczycieli XIII LO z Krakowa po szkole, pokazała zaplecze edukacyjne – sale lekcyjne oraz ich wyposażenie. Zwróciła uwagę na specjalne strefy odpoczynku i pracy dla uczniów.

Podczas spotkania z kadrą zarządzającą Agrupamento de Escolas de Alcochete polscy nauczyciele zapoznali się z organizacją pracy szkoły.

W szkole Agrupamento de Escolas de Alcochete zaaranżowano również kącik informacyjny dotyczący naszej akredytacji i jej celów.

Job shadowing pozwala na towarzyszenie nauczycielom i innym pracownikom szkoły w pracy, na obserwacje metod pracy i organizacji życia szkoły. W dniu 20 lutego 2024 polscy nauczyciele obserwowali lekcje prowadzone przez hiszpańskich nauczycieli.



Spostrzeżenia polskich nauczycieli:

- zróżnicowane, indywidualne podejście do każdego ucznia;
- budowanie dobrych relacji uczeń – uczeń, nauczyciel-uczeń;
- bardzo interesującym rozwiązaniem są dwie specjalne sale dla uczniów wymagających indywidualnych konsultacji z nauczycielem. Jedna sala przeznaczona jest dla uczniów, którzy muszą uzupełnić materiał ze względu na nieobecność na lekcjach spowodowaną uczestnictwem w zawodach sportowych lub dla uczniów przygotowujących się do konkursów. Druga sala natomiast przewidziana jest dla uczniów, którzy niewłaściwie zachowywali się podczas zajęć edukacyjnych lub dla tych, którzy chcą powtórzyć materiał pod kierunkiem nauczyciela.

Dwie portugalskie nauczycielki: Adelaide Alves oraz Susana Custoido oprowadziły grupę polskich nauczycieli z XIII LO po ogrodzie edukacyjnym (Manuel's Educational Gardens) znajdującym się przy szkole El-Rei D. Manuel School w Alcochete. To miejsce jest prawdziwym matecznikiem edukacji ekologicznej, gdzie uczniowie mają okazję uprawiać różne rośliny, obserwować ich wzrost, pielęgnować je.



Wizyta w ogrodzie połączona była z lekcją otwartą, której celem było kształtowanie u uczniów właściwych postaw wobec środowiska naturalnego. Praktycznym elementem tej lekcji było wysadzanie do gruntu cebulek szczypiorku przez najmłodszych uczniów. Dzięki takim zajęciom rozwija się u uczniów więź ze środowiskiem naturalnym, uczy je odpowiedzialności i wrażliwości.

Podczas lekcji polscy nauczyciele XIII LO dołączyli do akcji sadzenia roślin i następnie przekazali sadzonki pod opiekę uczniom.



W dniu 21 lutego 2024 zespół psychologiczno-pedagogiczny (Filomena Lopes, Elisabete Ribeiro, Alice Fernandes) omówił zagadnienia edukacji włączającej realizowanej w Agrupamento de Escolas de Alcochete. Ważnym głosem w dyskusji był referat Elisabete Ribeiro, która reprezentowała Poradnię Psychologiczno - Doradczą (SPO).

W swojej prezentacji Elisabete Ribeiro podkreśliła rolę SPO jako integralnego elementu systemu wspierania dla uczniów z różnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym uczniów z niepełnosprawnościami, uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi lub uczniami ze środowisk zagrożonych.

W dniu 22 lutego polscy nauczyciele wzięli udział w lekcji otwartej, która odbyła się w rezerwacie Salinas Do Samouco położonym w pobliżu Alcochete. W ramach lekcji połączono teorię z praktyką, omawiano zagadnienia dotyczące ochrony przyrody i bioróżnorodności. Rezerwat Salinas Do Samouco to unikatowe miejsce, gdzie działania ekologiczne podejmowane są w ścisłym związku z historią i tradycją lokalnej społeczności. Podczas lekcji nauczyciele mieli okazję obserwować ptaki, poznawali specyfikę świata roślinnego i zwierzęcego oraz poznali zasady współpracy z lokalnymi ekspertami zajmującymi się ochroną środowiska.



Polscy nauczyciele otrzymali certyfikaty uczestnictwa w działaniach projektowych realizowanych w Portugalii. Certyfikaty zostały wręczone przez Panią Marię de Fátima Soares - wiceprzewodniczącą Izby Miejskiej Alcochete.

Bardzo ważnym elementem wizyty polskich nauczycieli było poznanie historii, tradycji oraz różnych aspektów życia w Portugalii na przykładzie czterech miast: Lizbony, Montijo, Alcochete, Setúbalu oraz wyspy Tróia.

Wizyta nauczycieli przebiegała w bardzo przyjaznej atmosferze. Porozumienie, jakie udało się osiągnąć, było efektem bardzo dobrej komunikacji na poziomie językowym, chęci współpracy oraz otwartości. Wymiana doświadczeń wzbogaciła i zmotywowała wszystkich uczestników do dalszego rozwoju. Nakreśli to nowe perspektywy w pracy nauczycieli i wpłynęło pozytywnie na jakość nauczania.

Całość relacji dostępna jest pod adresem:

https://cel-spotkania.weebly.com/wizyta_portugalia.html

Maria Madej, Grzegorz Nowakowski



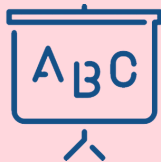
FADO, ŚW. ANTONI I FLAMINGI: JOB SHADOWING W PORTUGALSKIEJ SZKOLE

Kiedy człowiek wie, że ma coś zrobić po raz pierwszy w swym życiu, przeżywa amplitudę emocji od ekscytacji po lęk. Być może dlatego tak wielu ludzi fascynowała i fascynuje podróż w nieznanie. Taką wyprawą w zupełnie obce mi rejony wiedzy, natury oraz kultury był udział w job shadowing – działaniu realizowanym w ramach projektu o numerze 2023-1-PL01-KA121-SCH-000129197 (Akredytacja Erasmus+). W dniach 20-23 lutego poznawałam system edukacyjny Portugalii, jej zabytki, obyczaje, tradycję, historię, a także przyrodę.



Przyznaję, że pierwszy raz w swym życiu zetknęłam się zarówno z ideą job shadowing, jak i ojczyzną Vasco da Gamy. Ktoś mógłby zapytać, jaki jest sens, by nauczyciele jeździli do innych państw i obserwowali pracę innych...nauczycieli. Przecież uczenie to uczenie. Nie ma tu wielkiej filozofii i nie ma większego znaczenia, kto, czego i w jaki sposób naucza. Wizyta w portugalskiej szkole Agrupamento de Escolas de Alcochete przekonuje, że jak najbardziej ma sens podejmowanie tego typu działań. Rozmowy z innymi nauczycielami, poznawanie pracy szkoły, systemu portugalskiej oświaty, możliwość dzielenia się doświadczeniem były dla mnie niezwykle cenne. Dlaczego? Odkrywanie sposobu uczenia w innej,

choć nieco podobnej, rzeczywistości szkolnej stanowiło dla mnie inspirację do refleksji nad własnym sposobem realizacji zadań nauczyciela. Dostrzeżenia tego, co jest w nim dobre i tego, co mogę zmodyfikować, inspirując się działaniami portugalskich kolegów. Wspomnę tylko o jednej takiej inspiracji. Obserwując pracę szkoły w Alcochete, upewniłam się, jak ważne w procesie uczenia i wychowania młodego człowieka jest stworzenie przestrzeni wolności, której fundament to wzajemne zaufanie nauczyciela i ucznia.



Drugim ważnym elementem job shadowing, o jakim chciałabym wspomnieć, było umożliwienie nam, uczestnikom projektu, poznania warunków życia i kultury tych, którzy działają w danym systemie edukacyjnym. Trudno zrozumieć funkcjonowanie oświatowej struktury, jeśli nie spróbuje się poznać uwarunkowań kulturowych, jakie ją stworzyły. Dlatego też zwiedzanie w Lizbonie ważnych miejsc dla Portugalczyków, jak np. klasztoru Hieronimitów, katedry Sé, czy kościoła Św. Antoniego Padewskiego; tudzież spacer ulicami stolicy Portugalii czy wysłuchanie koncertu fado, ale także wyprawa z uczniami szkoły Alcochete do rezerwatu Salinas Do Samouco - to istotne uzupełnienie w zbieraniu doświadczenia oraz inspiracji podczas poznawania portugalskiego systemu oświaty.

Te krótkie impresje z realizacji działania job shadowing w portugalskiej szkole postanowiłam zatytułować: Fado, św. Antoni i flamingi, aby podkreślić istotę tegoż projektu, którą, moim zdaniem, jest poznawanie pracy szkoły, kształtowanej i przez inny system kulturowy, i środowisko, w jakim funkcjonuje.

Małgorzata Wątkowska



**Współfinansowane przez
Unię Europejską**



Cel: Spotkania

XIII LO w Krakowie otrzymało Akredytację programu Erasmus+ w sektorze Edukacja szkolna w ramach akcji 1 w konkursie 2022 (KA120-SCH). Akredytacja została przyznana przez Narodową Agencję Programu Erasmus+ na lata 2023-2027.

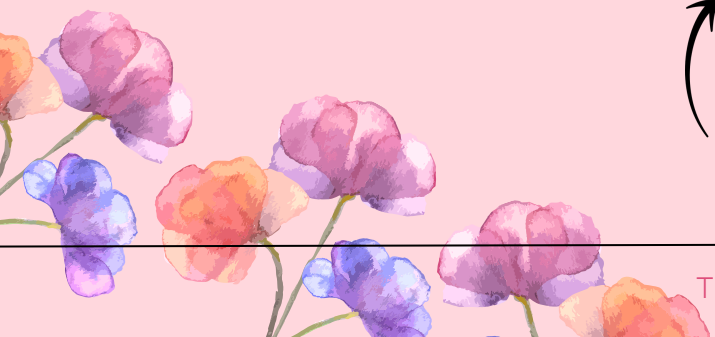
Oznacza to, że szkoła uzyskała uproszczony dostęp do dofinansowania w ramach Akcji 1. w ramach Programu Erasmus. Dzięki temu nauczyciele i pracownicy administracji mogą brać udział w kursach językowych, obserwować pracę szkół partnerskich oraz uczestniczyć w szkoleniach międzynarodowych. Uczniowie z kolei mają możliwość uczestniczenia w spotkaniach międzynarodowych organizowanych przez szkoły partnerskie, co stanowi integralną część programu.

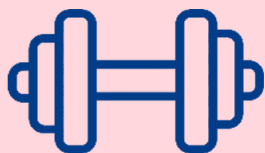
Strona internetowa projektu: <https://cel-spotkania.weebly.com/>

Zespół koordynujący projekt: Joanna Szczechowicz, Grzegorz Nowakowski



Scan me





ZŁOTO SIATKAREK I SIATKARZY XIII LO W KRAKOWSKIEJ OLIMPIADZIE MŁODZIEŻY- I LIGA SKS

Po pięciomiesięcznych zmaganiach siatkarek i siatkarzy w I Lidze SKS w dniu 27.03.2024r. w hali sportowej **Com Com Zone Kraków** w fazie finałowej play off spotkały się po cztery najlepsze zespoły z rundy zasadniczej.

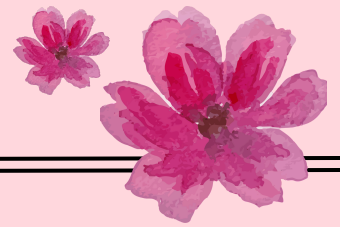
Rywalizację o godzinie 9.30 pierwsze rozpoczęły dziewczęta- stawka była wysoka. W pierwszym meczu o wejście do finału przeciwniczkami były **siatkarki z I LO**. Po trzysetowej pełnej emocji walce **nasze dziewczęta wygrały 2:1** (25:17, 25:27, 15:08).

W meczu finałowym z **VII LO** po bardzo mądrej grze dziewczęta wygrały **2:0** (25:11, 25:17) i **zdołyły złoty medal**. Radości nie było końca. Nasze siatkarki w 11 meczach straciły tylko jednego seta, a w rundzie zasadniczej na 9 meczów zdobyły 18 pkt., ze stosunkiem setów 18:0- dorobek imponujący.

Po dekoracji dziewcząt swoje boje rozpoczęli chłopcy. W pierwszym meczu o wejście do finału spotkali się z bardzo groźnym zespołem z **VIII LO** i po ciężkiej, emocjonującej, stojącej na wysokim poziomie walce **pokonali ten zespół 2:1** (25:20, 18:25, 15:13).

W meczu o pierwsze miejsce spotkali się z równie groźnym zespołem, jakim jest **Zespół Szkół Łączności**. Po rozważnej, mądrej grze **pokonali ten zespół 2:0** (25:18, 25:18) i zwycięstwo stało się faktem. Po otrzymaniu złotych medali i pucharu wraz z dziewczętami, które zostały do końca zawodów i kibicowały chłopcom, zaśpiewali wspólnie „Trzynastka rządzi Krakowem”.

Wielkie podziękowania za dobrą i rozważną grę należą się kapitanom drużyn. **Niestety kpt. reprezentacji dziewcząt, Wiktoria Rerutko, kl. IVb i kpt. reprezentacji chłopców, Eryk Karwala, również z kl. IVb** (wychowawcą kl. jest prof. Edyta Buff) kończą w tym roku szkołę. Ich miejsce u dziewcząt zajmą: **Zofia Łączka kl. 2c**, a u chłopców **Michał Kukulski kl. 2a**. Oby powtórzyli ten wyczyn w następnych latach.



NASZĄ SZKOŁĘ REPREZENTOWALI

Chłopcy:

1. Karwala Eryk kl. 4b, kpt.,
2. Kukulski Michał kl. 2a,
3. Stefańczyk Nikodem kl. 2b2,
4. Gardoń Jakub kl. 3c,
5. Litwa Filip kl. 3a,
6. Zawadziński Iwo kl. 2d,
7. Kozerski Adam kl. 3a,
8. Jarzęcki Maciej kl. 4b,
9. Wachta Nikodem kl. 1b1,
10. Grzęba Jakub kl. 2b2,
11. Łączka Filip kl. 1f,
12. Kogut Bartosz kl. 2c.

Dziewczęta:

1. Rerutko Wiktoria kl. 4b, kpt.,
2. Łączka Zofia kl. 2c,
3. Maderak Aleksandra kl. 3a,
4. Strojny Barbara kl. 4f,
5. Furtak Dominika kl. 2a,
6. Lisowska Maja kl. 2b1,
7. Smółka Zuzanna kl. 2c,
8. Pleśniak Julia kl. 2a,
9. Doniec Olivia kl. 2b1,
10. Lipska Karolina kl. 2b2,
11. Woźniczka Dominika kl. 4e,
12. Kotarba Emilia kl. 3c,
13. Odondavaa Laura kl. 1e.

Wcześniej, bo w dniu 28.02.2024r. również bardzo duży sukces odnieśli nasi siatkarze, którzy w finale **Krakowskiej Licealiady Młodzieży** (gra z zawodnikami klubowymi) **zajęli III miejsce** zdobywając brązowe medale i puchar dla szkoły. W zawodach startowały 34 zespoły, a gra do sukcesu naszych chłopców przedstawiała się następująco:

Eliminacje

- XIII LO- PL 07 2:0,
- XIII LO- LO Dawinci 2:0.

Ćwierćfinały

- XIII LO- VII LO 1:1 (46:47),
- XIII LO- XII LO 2:0.

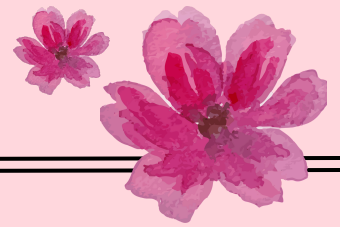
Półfinały

- XIII LO- VIII LO 0:2,
- XIII LO- ZS Łączności 2:0.

Finał

- XIII LO- Gortat 1:2,
- XIII LO- VII LO 2:0.

Nasi zawodnicy startowali w tym samym składzie jak w I Lidze SKS.



W kwietniu br. miałyśmy przyjemność przeprowadzić inspirujący wywiad z Blanką Chwalibóg z klasy 3e, która swoją fotografią starych szyldów na ulicy Szerokiej w Krakowie zachwyciła całą społeczność naszej szkoły, wygrywając jednocześnie pierwszą edycję konkursu fotograficznego „**Magiczny i nieznany Kraków**”. Bardzo dziękujemy za możliwość rozmowy i życzymy wszystkim czytelnikom miłej lektury!

Weronika Wojdyła: Od kiedy zaczęłaś interesować się fotografią? Czy zostałaś zarażona pasją od kogoś bliskiego, czy fotografia sama wzbudziła u ciebie ciekawość?

Blanka Chwalibóg: Zawsze podobał mi się aparat mojego taty, na którego byłam jednak za mała, więc niestety nie mogłam go używać. Na szczęście później dostałam z okazji urodzin od babci i dziadka mój własny, pierwszy aparat. Wtedy zaczęłam robić zdjęcia i od tamtej pory jest to moja pasja.

Olga Kącka: Co najbardziej lubisz fotografować?

B. C.: Staram się zawsze uchwycić ulotność chwili. Lubię fotografować rzeczy, które już nigdy nie byłyby takie same jak wtedy, gdy zrobiłam im zdjęcie.

W.W.: Co inspiruje cię w fotografii?

B. C.: Wpływ zmienności światła na barwy jest dla mnie bardzo ważny, umożliwia on nadanie specjalnego nastroju, charakteru i emocji zdjęciu.

O.K.: Czy masz jakichś ulubionych fotografów?

B. C.: Zdecydowanie nie. Jestem samoukiem i staram się nie inspirować innymi. Chciałabym aby wizja innych osób nie wpływała na moje postrzeganie tego co robię. Po prostu stawiam na oryginalność.

W. W.: Jak łączysz pasję z życiem codziennym, szkołą?

B. C.: Myślę, iż nie jest to ciężkie w dzisiejszych czasach, gdy każdy ma przy sobie telefon. Wiele zdjęć robię pod wpływem chwili, gdy zobaczę coś co mnie zachwyci, po prostu zatrzymuję się i robię zdjęcie.

O. K.: Czy wiążesz swoją przyszłość z fotografią, czy traktujesz to jako poboczne hobby?



B. C.: Fotografia jest dużą częścią mojego życia aczkolwiek nie planuję robić tego zawodowo. Lubię to, że robiąc zdjęcia nie muszę przejmować się opinią innych i mogę wyrażać w ten sposób siebie. Czuję, że gdybym robiła zdjęcia dla innych mogłoby mi to odebrać radość z fotografii.

W. W.: Czy w jakiś sposób przygotowywałaś się do konkursu?

B. C.: Mieszkam na pięknym zabytkowym Kazimierzu, dzięki czemu nie musiałam specjalnie planować kiedy zrobię zdjęcie. Po prostu kiedy wychodziłam na spacer zawsze brałam ze sobą aparat i tak powstało zdjęcie.

O. K.: Czy masz jakieś rady dla początkujących fotografów?

B. C.: Sama jestem początkującym fotografem, ale najlepszą radą jaką mogę dać, jest aby się nie poddawać i dużo ćwiczyć, ponieważ to praktyka czyni mistrza.

Dziękujemy za wywiad i życzymy dalszych fotograficznych sukcesów!



PRZYGODA Z AKROBATYKĄ

Zapraszamy do wywiadu z Nikolą Bezwińską z klasy 2b2, byłą zawodniczką akrobatyki sportowej. Nikola opowie nam jak wygląda codzienność osoby uprawiającej sport oraz podzieli się z nami swoim doświadczeniem.

Nikola Załączna: W jakim wieku rozpoczęłaś swoją przygodę z akrobatyką, co lub kto Cię do tego nakłoniło?

Nikola Bezwińska: Jak miałam 8 lat, to zaczęłam najpierw trenować gimnastykę sportową, ale trener powiedział, że nadawałabym się do akrobatyki. Przyszłam na testy i tak wyszło, że tam zaczęłam trenować.

Maja Żmudka: Jak Twoim zdaniem powinna wyglądać relacja z trenerem; jaki ma on wpływ na sukcesy w zawodach?

N.B.: Moim zdaniem relacja z trenerem powinna być bardzo dobra, jednak nie może przekroczyć granicy; trzeba skupiać się na dyscyplinie, ale oczywiście, trener wpływa na sukcesy nie tylko tym, jak cię przygotowuje, bo też tym jak cię wspiera, czy ci pomaga.

N.Z.: Jakie uczucie towarzyszy Ci podczas występu?

N.B.: O uczuciach ciężko powiedzieć, bo czasem nie ma prawie w ogóle stresu, a czasem tak się stresujesz, że nie chcesz wyjść na start. W moim doświadczeniu było tak, że przed startem stresowałam się bardzo, ale jak już tańczyłam, to wszystko ze mnie schodziło i zapominałam o tym, że w ogóle jestem na zawodach, także to był wielki plus odnośnie moich uczuć.

M.Ż.: Czy uważasz, że budowanie bliższej relacji z drużyną ma wpływ na waszą pracę, atmosferę na treningach oraz wyniki?

N.B.: Uważam, że budowanie relacji z drużyną ma ogromny wpływ na naszą pracę, atmosferę oraz wyniki, bo trzeba ze sobą współpracować, dobrze się rozumieć, nie obrażać na siebie jak coś nie wyjdzie, nie zrzucać winy na jedną osobę, bo w końcu to zespół.

N.Z.: Do jakich ograniczeń musiałaś się stosować? Np. nieobcinanie włosów na rzecz zrobienia pokazowej fryzury?

N.B.: U mnie w klubie nie było dużych ograniczeń, oprócz trzymania się diet. Nie mieliśmy wyznaczone, co możemy jeść, a czego nie, ale no, trzeba było trzymać formę. Co do fryzury, to musiałyśmy mieć koka na treningach i startach, ale to nie zależało od krótkich włosów czy długich, bo z każdej długości można było go ułożyć.

M.Ż.: Jak wyglądają obozy akrobatyki sportowej; jak prezentuje się typowy dzień?

N.B.: Obozy u nas wyglądały tak, że miałyśmy treningi 3 razy dziennie, z czego 2 pierwsze były trzygodzinne, a ostatni dwugodzinny. Miałyśmy jeden dzień przerwy, gdzie wychodziliśmy z trenerami na jakąś wycieczkę np. na miasto. Obóz zazwyczaj trwał tydzień.



N.Z.: Apropoz obozów, czy zapewniona jest różnorodność w zajęciach? Czy poznajecie podstawy innych kategorii? np klasyki lub hip-hopu?

N.B.: Na obozach miałyśmy inne zajęcia, na przykład taniec - różne style- lub miałyśmy zajęcia ze skakania, czyli np. skakanie na trampolinie różnych salt czy na planszy (plansza to jest to na czym ćwiczymy i startujemy).

M.Ż.: Co zdecydowało o zakończeniu Twojej kariery jako akrobatki sportowej; jak wspominasz czas spędzony na obozach, zawodach i treningach?

N.B.: O zakończeniu mojej kariery myślę, że zdecydowało najbardziej to, że mi się to znudziło, chciałam mieć już jakby wolne, bo trenowałam 5 razy w tygodniu po 3 godziny i to było bardzo męczące. Ten poświęcony czas akrobatykę wspominam bardzo dobrze, mam bardzo dużo wspomnień i tych dobrych i złych, jednak zawody wspominam trochę gorzej od samego trenowania, bo kosztowały mnie bardzo dużo stresu i ciężkiej pracy w przygotowaniach. Myślę, że akrobatyka zostanie u mnie w sercu na zawsze.

N.Z.: Czy jest jakaś osoba w świecie gimnastyki artystycznej, która cię inspiruje?

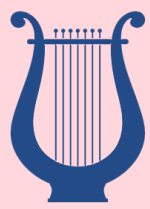
N.B.: Raczej nikt mnie nie inspiruje z zawodników, jednak jeśli miałabym wymienić, to powiedziałabym, że trenerka, bo ma duże doświadczenie. Uważam, że to była moja inspiracja.

M.Ż.: Które mistrzostwa wspominasz najlepiej i dlaczego?

N.B.: Najlepiej wspominam Mistrzostwa Europy we Włoszech, bo wtedy czułam się najpewniej startując, pomimo że zepsułyśmy jeden start to i tak nie przejmowałyśmy się tym. Czułyśmy duże wsparcie od trenera, i miałyśmy dużo „wolnego”, więc mogłyśmy zwiedzić Włochy.



Wywiad przeprowadziły Maja Żmudka i Nikola Załęczna z klasy 2e



SPOTKANIE Z POEZJĄ

TWÓRCZOŚĆ WIKTORII SYSŁO Z KLASY 3E

nieznajomi

kiedyś tak bliscy sobie
dziś – obcy ludzie
kiedyś tyle znaczący
teraz – pełni nienawiści
zaskakujące
jak cienka granica
jest między pięknym uczuciem
a niszczącą wszystko siłą

kochanie

jak można po tylu latach
bycia w sobie zakochanym
nagle przestać, już nic do siebie nie czuć
i po tym wszystkim
nigdy więcej nie usłyszeć
z ust tej osoby słowa –
kochanie

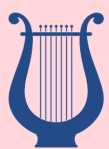
ból

czasem ma się wrażenie
że uczucia gasną, znikają
szczęście potrafi zmienić się
w ciągły smutek, pustkę
często nie chce się z tego stanu
uciec
i uważając, że tak jest lepiej
pozostać w bólu

szmaciana lalka

jeśli chodzi o uczucia
nigdy nie jest łatwo
jednak niektórzy bawią się nimi
jakby w ogóle ich nie było
zachowując się przy tym tak
jakby inni byli nic nie czującymi
lalkami szmacianymi
które można wyrzucić
gdy tylko się znudzą





“MARION O'BRIEN” - FRAGMENT

Wiktorija Sysło dzieli się z nami kolejnym fragmentem ze swojego opowiadania! Tym razem jest to “Marion O'Brien”, poruszająca i trzymająca w napięciu historia młodej, utalentowanej gitarzystki. Zapraszamy do lektury!

Nienawidzę czekać na autobus, mimo że zazwyczaj słucham muzyki, stojąc na przystanku niedaleko mojego domu. Każda piosenka nie trwa wtedy trzech minut a wieczność. Uparcie wypatrywałam pojazdu, który miał zawieźć mnie do pubu, zwykle gram w nim moje autorskie piosenki. Wczoraj skończyłam komponować piosenkę pt. Where's the Night. Mój tata był zachwycony, gdy ją mu zagrałam i stwierdził, że musi to usłyszeć większa publiczność. Mama nienawidziła mojej muzycznej pasji, chciała jedynie, żebym się uczyła, nawet w wakacje. Choć była sobota, nie poszłam na imprezę do moich przyjaciół, którzy organizowali ją tylko dlatego, że wczoraj skończył się rok szkolny. Zapchany autobus przyjechał spóźniony dwadzieścia minut, przez cały ten czas słuchałam piosenki, która zainspirowała mnie do napisania ostatniego autorskiego utworu – I Wanna Be Yours zespołu The Arctic Monkeys. Zdjęłam gitarę z pleców, mój stary futerał od środka trochę się kruszył, ale nadal był w dość dobrym stanie.

– Przepraszam, wie pani, że nie można wnosić sprzętu muzycznego do autobusu? – jakaś babcia uraczyła mnie oskarżycielskim spojrzeniem.

Zignorowałam jej uwagę, pogłaśniając piosenkę.

– Proszę pani, czy pani może wyjść? – kobieta natarczywie próbowała zwrócić na siebie moją uwagę, więc wyjęłam AirPods z ucha i odparłam niezbyt miłym tonem:

– Skąd pani wie, że nie mogę mieć przy sobie gitary w środku transportu publicznego? Od dwóch lat ją tu wnoszę i nikt nie robił mi z tym problemów.

Na całe szczęście stałam przy drzwiach, więc gdy lektor ogłosił, że autobus zatrzymuje się na przystanku, na którym miałam wysiąść, szybko opuściłam pojazd, po czym skierowałam się w stronę pubu. Chociaż nie raz starsze osoby przyczepiały się do mnie lub do moich przyjaciół, myślę, że nigdy ich nie zrozumiem, nawet gdy będę w ich wieku. Droga z przystanku do jednego z moich ulubionych miejsc w tej dzielnicy San Francisco zajęła mi piętnaście minut, w trakcie których w głowie zaczęły mi się pojawiać pomysły na nowe piosenki.

Ochroniarz wpuścił mnie bez problemu, przychodziłam tutaj od dwóch i pół roku co sobotę, więc zdążyliśmy się bliżej poznać. W szatni dla muzyków siedzieli członkowie The Rock Era.



– Siema, Momo – Greg podszedł do mnie i przybił piątkę.

Greg White. Główny wokalista grupy, brunet o zielonych oczach i braku pamięci do imion osób spoza zespołu, dlatego też gdy się poznaliśmy, wymyślił dla mnie przydomek, którego używa do teraz. Przytuliłam na powitanie resztę chłopaków i Rosé, perkusistkę.

– Słyszałaś, że dzisiaj występują nowi? – spytał Mark, basista.

– Jacy nowi? – spojrzałam na niego zdziwiona.

– Nie mają nazwy, śpiewają tylko covery, a pozwolono im grać.

Z tego, co było wiadomo ostatnio w Barbarossa Lounge nie można grać coverów, więc cudem im się udało.

– Kiedy występują? – spytałam.

– Jeśli dobrze usłyszałem, to po tobie.

– Zobaczymy, co z tego będzie – westchnęłam nieufnie.

Wyjęłam gitarę, chcąc ją nastroić, jednak przeszukawszy futerał, przypomniałam sobie, że zostawiłam stroik w domu. Choć grałam już na tyle długo, iż poradziłabym sobie bez niego, gdy występowałam przed publicznością, wołałam go mieć.

– Panowie, ma któryś może stroik do gitary? – spytałam, po czym na wytłumaczenie dodałam szybko: – Zapomniałam swojego.

– Ostatni raz ci coś pożyczam – Greg uśmiechnął się łobuzersko, co oznaczało, że żartował.

Nieraz zdarzyło się, iż pożyczałam coś od White'a. Jednak zazwyczaj to nie ja wychodziłam z tą inicjatywą: często opatulał mnie swoimi kurtkami, kiedy późno kończyliśmy grać i na zewnątrz było już zimno lub gdy w zeszłym roku zaprosił mnie na imprezę, z której zostałam odwieziona przez niego pod sam dom o drugiej w nocy.

Poznaliśmy się, kiedy po raz pierwszy zdecydowałam się grać publicznie. Pomógł mi odnaleźć się w pubie, a następnego dnia poszliśmy na kawę. Przez jakiś czas myślałam, że będzie z tego coś więcej, jednak parę miesięcy później znalazł sobie dziewczynę. Nie zabolalo mnie to jakoś specjalnie bardzo, nie szukałam wtedy nikogo. Do tej pory wołałam poświęcić się muzyce niż tracić czas na związek.

– Dzięki, White – oddałam chłopakowi stroik.

Gdy w końcu nadszedł mój czas, pewnie weszłam na scenę i usiadłam na przygotowanym krzeselku. Nie był to mój pierwszy solowy występ, ale nagle zestresowałam się jak nigdy wcześniej. Rozejrzałam się po nielicznej widowni, widać było znużenie na ich twarzach.



CIEKAWOSTKI O ŚWIECIE

WŁOCHY

Włoska flaga składa się z trzech pionowych pasów: zielonego (symbolu wolności, nadziei i krajobrazu śródziemnomorskiego), białego (nawiązanie do wiary chrześcijańskiej i szczytów Alp) i czerwonego (symbolu męstwa).

Najwyższym szczytem jest **Monte Bianco di Courmayeur**, który mierzy 4748 m n.p.m.

Dla Włochów pechowym numerem jest 17, a szczęśliwym 13.

Według włoskiego przesądu pecha przynosi rozłożenie parasolki w budynku. Natomiast przypadek rozlanie wina przynosi szczęście.

We włoskim języku nie ma liter: K, Y, W, X i J.

W latach 60. język włoski był używany tylko w literaturze. Wszystkie regiony miały swój własny dialekt oficjalny. Język ten stał się powszechnie używany dzięki telewizji. Obecnie w całym kraju używa się dialektu florenckiego, gdyż w nim została napisana "Boska Komedia" **Dante'go Alighieri**.

Nie można przebywać w nocy na plaży, grozi za to mandat w wysokości nawet 1000 euro.

Nie można wynosić wody morskiej poza obszar plaży.

Obowiązkowa nauka, którą Włosi rozpoczynają w wieku 6 lat, trwa 10 lat.

Narodowe zwierzę to wilk apeniński, a drzewa to drzewko oliwkowe i dąb.

Statystyczny Włoch spożywa rocznie nawet 25 kg makaronu.

Pizza pierwotnie była daniem dla osób biednych.

Od 2002 r. walutą obowiązującą we Włoszech jest **euro**, które po 141 latach zastąpiło lirę. Aby upamiętnić krajową walutę, przedstawiciele miasta Rieti (80 km od Rzymu) w 2003 r. odsłanili pomnik kobiety trzymającej monetę o nominale 1 lira.

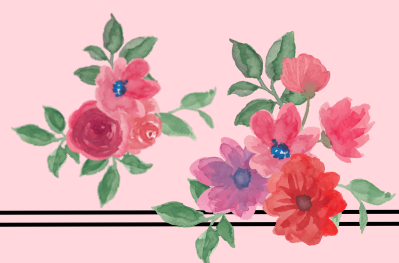
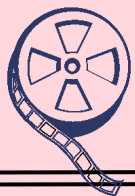
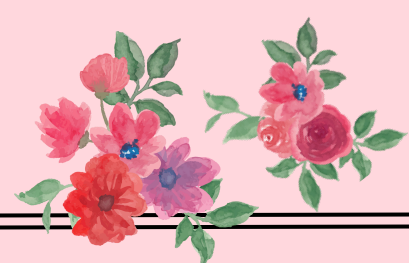
Poza włoskim, w niektórych rejonach można porozumieć się także po **niemiecku** (Tyrol Południowy) czy **francusku** (Dolina Aosty).

Espresso podane w filiżance ze spienionym mlekiem zawdzięcza swoją nazwę Kapucynom – zakonowi franciszkańskiemu. Kaptur habitu w kolorze kawy z mlekiem nazywa się po włosku cappuccino. Tak też zdrobniale możemy powiedzieć na cappuccino. Cappuccino pija się jedynie rano, potem Włosi zamawiają caffè, czyli po prostu espresso.

Rzym był najprawdopodobniej pierwszym znanym na świecie miastem, którego liczba mieszkańców przekroczyła 1 milion. Miało to miejsce w 133 roku p.n.e.

W Rzymie jest około 2 700 fontann.

Ponoć najkrótsza rzeka świata znajduje się nad **Jeziorem Garda** w uroczym miasteczku **Malcesine**. To **Aril**, nazywana również **Ri**, mierzy ona 175 m długości. Co ciekawe, na tak krótkim odcinku rzeki spotkacie aż 3 mosty i jeden wodospad!



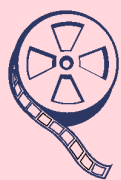
DIUNA

Kroniki Diuny, sześciotomowa seria powieści science-fiction Franka Herberta, doczekała się adaptacji filmowej. Reżyser, Denis Villeneuve, nakręcił dwa filmy na podstawie pierwszego tomu (podobnie jak Peter Jackson zrobił trzy części z jednotomowego Hobbita Tolkiena). Pierwszą część Diuny można obejrzeć m.in. na platformie HBO, gdyż jej premiera odbyła się trzy lata temu, natomiast część druga pierwszego tomu jest grana obecnie w kinach.

Akcja zarówno filmów, jak i książek, toczy się w kosmosie w dalekiej przyszłości, w której zamiast na doskonalenie urządzeń, postawiono na rozwój umysłu. Najważniejszą planetą we wszechświecie stała się pustynna Arrakis, gdzie znajdują się złoża przyprawy (w książce jest nazywana melanżem). Umożliwia ona jasnowidzenie, potrzebne do uniknięcia niebezpieczeństw podczas podróży międzygwiazdnych oraz jest związana z rozwojem czerwi pustynnych. Główni bohaterowie obu części filmów należą do rodu Atrydów.

Kinowa część druga rozpoczyna się od tego, że Jessika i piętnastoletni Paul żyją wśród Fremenów na pustyni, a młodzieniec znów uczestniczy w walkach o wolność



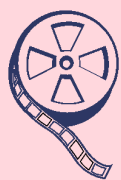


Moim zdaniem ta część filmu jest zdecydowanie lepsza od pierwszej. Być może spowodowane było to faktem, iż oglądałam je w różnych warunkach – odpowiednio w domu i w kinie. Uważam, że część druga (stawiająca na akcję) obfituje w lepsze efekty specjalne niż pierwsza (wprowadzenie). W obu częściach pojawiła się znakomita muzyka, podkreślająca klimat zarówno świata, jak i epoki. Kompozytor (Hans Zimmer), opracowując ją chciał stworzyć nowe instrumenty, jednakże tak zmiksował te już istniejące, że powstała z nich filmowa ścieżka dźwiękowa.

Podziwiam aktorów (m.in. Timothée Chalameta, Zendayi i Austina Butlera) za ich trud włożony w odgrywanie ról w czarnych strojach na pustyni przy mocno palącym słońcu. Mimo iż nie przepadam za filmami (ani książkami) science-fiction, oba filmy wzbudziły we mnie pozytywne odczucia. Praktycznie każdy, z kim rozmawiałam po obejrzeniu drugiej części Diuny, twierdzi, że jest ona lepsza niż pierwsza. Choć niektóre sceny, pojawiające się w książce, są usunięte lub zmieniona jest ich kolejność (czy też pojawiają się nowe), nie mam nic więcej do zarzucenia.

Wiktorija Sysło 3e





AKADEMIA PANA KLEKSA

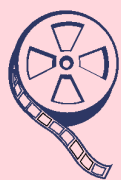
Nowa filmowa wersja klasycznej bajki Jana Brzechwy przedstawia historię na pozór zwykłej dziewczynki, Ady Niezgódki (w utworze Brzechwy był to Adaś), która trafia do tytułowej Akademii żeby poznać świat bajek, wyobraźni i kreatywności. Przy pomocy wybitnego i szalonego profesora, a także dyrektora szkoły Ambrożego Kleksa rozwija swoje niesamowite umiejętności, a także wpada na ślad, który pomoże jej rozwikłać największą rodzinną tajemnicę.

Obejrzałam film dwukrotnie, gdyż bardzo mi się podobał. Za każdym razem wzbudzał we mnie różne emocje. Na podziw zasługuje między innymi charakteryzacja postaci. Ludzka wersja ptaka (sowy) Mateusza, wyglądała znakomicie, charakteryzacja aktora podobno zajmowała każdorazowo około 5 godzin. Jeżeli chodzi o aktorów, można zauważyć tych znanych (Tomasz Kot), jak i tych, o których usłyszało się po raz pierwszy (Daniel Walasek), jednak gra każdego z nich według mnie była mistrzowska. Z tytułu można wnioskować, iż jest to raczej film dla młodszych widzów, ale na sali kinowej zobaczyłam również wielu dorosłych, którzy chcieli zapewne przypomnieć sobie lekturę z dziecięcych lat.

Moje odczucia na temat filmu są pozytywne. Rozmawiając z przyjaciółkami, z którymi go oglądałam, dowiedziałam się, że im również seans się podobał. Myślę, iż było to spowodowane również muzyką, a raczej piosenkami autorstwa Sanah i Zuzy Jabłońskiej oraz dobrymi efektami specjalnymi i fantazyjną, kreatywną stroną wizualną.

Wiktoria Sysło 3e





CZERWONE NIEBO

„Czerwone niebo” to niemiecki dramat z 2023 roku wyreżyserowany przez Christiana Petzolda - skierowany szczególnie do zamkniętej grupy intelektualistów czy może niezrozumianych introwertyków. Dla jednych irytujący lub nudny, dla innych - budzący wzruszenie i współczucie. Rozpalający ogień, metaforycznie, bo w sercach bohaterów, w których rodzi się obsesja i nieskazitelna miłość, i dosłownie, w płonących lasach, przynoszących zgubę, przerażenie, śmierć, nie tylko zwierząt, natury, ale i ludzi.

Felix i Leon (Thomas Schubert), pierwszy - kandydat na Akademię Sztuk Pięknych, drugi - wypalony pisarz, używający swojej pracy jako wymówki do izolacji od przyjaciela oraz nowo poznanej Nadji oraz Devida, wybierają się do domu letniskowego nad Bałtykiem, by dokończyć swoją pracę, Felix nad portfolio fotograficznym, a Leon nad swoją powieścią. Bohaterowie ku ich zdziwieniu w domku zastają współlokatorkę, Nadję, piękną, niezależną kobietę, która budzi w Leonie silne uczucie miłości, tak obce dla mężczyzny.

W filmie możemy dostrzec różnorakie sposoby przedstawienia postaci - Felix oraz Nadja - osoby czerpiące z życia garściami, intelektualiści potrafiący odpuścić pracę i skupić się na przyziemnych czynnościach, w przeciwieństwie do Leona, dla którego odpuście pisanie równoznaczne jest z porażką. Na pierwszy plan wyłania się mizantropia Leona, który z głębokiej nienawiści do samego siebie, odcina się również od społeczeństwa, wstydzi się swoich słów, wyglądu, czuje, że wszyscy są lepsi od niego, co jeszcze mocniej popycha go do decyzji o izolacji. Objawia się to między innymi w podejściu Leona do własnej powieści, którą mężczyzna nie chwali się niemalże nikomu, i na której temat nie potrafi przyjmować krytyki. Leon nawet niechętny do spędzania czasu z Felixem, czuje zazdrość gdy ten spędza go z kimś innym, wciąż jednak nie zmienia swojego postępowania. Te cechy bohaterów prowadzą mnie do konkluzji, iż dzieło Petzolda opiera się na relacjach międzyludzkich wypełnionych sprzecznością, niezrozumieniem czy zazdrością.





Najbardziej chciałabym jednak skupić się na zakończeniu filmu, które jakby odstając od wcześniejszej fabuły, może wydawać się „zbyt poważne” czy przesadzone, dla mnie jednak idealne i dające wiele do myślenia. Warto poruszyć dwie kwestie, w mojej opinii najważniejsze - pierwsza, o klęsce żywiołowej jaką są pożary i ich wpływie na zwierzęta, ich dom, las, od którego tak brutalnie zostają oddzielone. Niezwykle poruszające było zestawienie płonącej natury, przerażonych, uciekających, a nawet tracących życie zwierząt, z tzw. „świecącym morzem”, dającym upust rozprzestrzeniającemu się ogniovi. Drugą kwestią wartą poruszenia jest postać Leona, jego subtelna zmiana w postrzeganiu świata oraz odnalezienie swojej drogi życiowej. Największy wydzźwięk miała jednak zmiana narracji na trzecioosobową, tak skrupulatnie opisującą każdy ruch i myśl Leona oraz Nadji, wywołującą wzruszenie u widza.

Kończąc, pragnę dodać iż dramat Petzolda, skupiający się na kulturze indywidualizmu, a także w pewnym stopniu egocentryzmu, przedstawiony na tle katastrofy klimatycznej, otrzymał dwie nominacje: za najlepszego aktora roku (Thomas Schubert) do Europejskiej Akademii Filmowej oraz do niemieckiego festiwalu Berlinale, a nagrodzony został jedną statuetką za najlepszy film w Berlinie 2023 roku.

Hania Tatarska, kl. 2e





„ANNA KARENINA” LEW TOŁSTOJ

Powieść ta powstawała w latach 1873-1877. Głównym jej tematem są problemy życia rodzinnego i zawitości miłosne. Akcja dzieje się w dwujętnastowiecznej Rosji. Główna bohaterka, Anna, wdaje się w romans z hrabią Aleksym Wrońskim, pomimo swojego małżeństwa. Równocześnie śledzimy losy Konstantego Lewina, który stara się o względy Katarzyny Szczerbackiej, czyli Kitty.

Poniżej dwie recenzje tej samej książki. Przeczytajcie dwa punkty widzenia :)

Nikoła Załączna, kl. 2 e:

„Anna Karenina” Lwa Tołstoja wywołała we mnie szeroką gamę emocji, przedstawiając różnorakie aspekty społeczne współczesne autorowi. Akcja powieści toczy się w XIX- wiecznej Rosji, co ukazane jest w znakomity, moim zdaniem, sposób, ponieważ Tołstoj szczegółowo opisuje wygląd wsi, na której czas spędzał Lewin, jeden z bohaterów. Ciekawie zostaje zaprezentowana również arystokracja rosyjska, spędzająca czas w salonach na rozmowach o polityce i kulturze. Kwestie te są naprawdę obficie uzupełnione obrazami społeczeństwa, co było dla mnie ogromnie ciekawe. Tworzy to jednak tylko tło do zilustrowania historii życia bohaterów. Tematem przewodnim są zatem różnorakie rodzaje

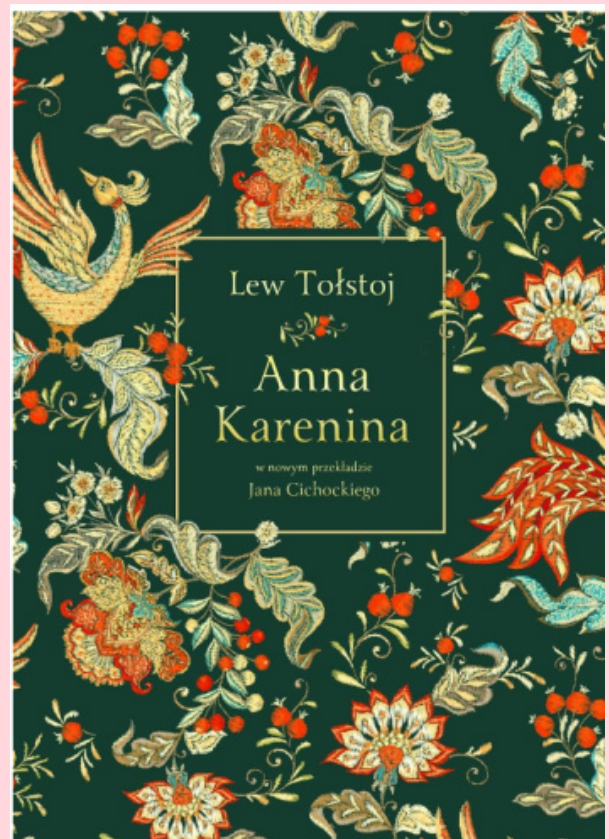
miłości, które możemy z łatwością zauważyć i porównać do siebie. Przede wszystkim kontrowersję wywołuje miłość tytułowej Anny Kareniny do Aleksego Wrońskiego; łączy ich uczucie nagłe i silne, na co inni ludzie nie patrzą przychylnym okiem, ponieważ kobieta jest zamężna. Anna zbiera na każdym kroku negatywne opinie na temat swojej osoby i uznawana jest za egoistkę, z czym osobiście bym polemizowała. Opozycyjną miłością do tej u Wrońskiego i Kareniny, pełnej silnych emocji, jest miłość Katarzyny Szczerbackiej oraz Lewina, wypełniona ostatecznie spokojem. Chociaż powieść Tołstoja jest obszerna w treść, co może przerażać, to uważam, że warto jest podjąć się przeczytania jej i wejścia w ten XIX-wieczny klimat.

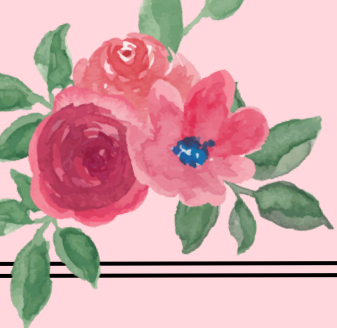




Olga Kącka, kl. 2 e:

Jest to powieść, która na pewno poruszy każdego czytelnika. Jej objętość może być dla niektórych wadą, lecz dla mnie dzięki tej objętości autorowi udało się zawrzeć w niej ogromną ilość przeróżnych aspektów istotnych na wielu płaszczyznach życia, w różnych jego momentach. W książce opisane jest wiele przeróżnych emocji, od wielkiej rozpacz po wielką radość. Tołstoj tak wykreował obraz ówczesnego społeczeństwa, że czytając można poczuć się jego częścią. Pomimo pojawiających się niekiedy monotonnych opisów, wydaje mi się, że „Anna Karenina” przedstawia prawdziwy, surowy obraz życia. Warto zaznaczyć też, jak różnorodne są postaci opisane w powieści, jak wiele osobowości zostało przedstawionych. Najciekawsza dla mnie była postać tytułowej bohaterki. Urzekło mnie to, jak pomimo tego, że całe towarzystwo, w którym się obraca, jest przeciwko niej, dalej walczy o rzeczy dla niej ważne, o miłość. Niektórzy mogą uznać ją za egoistkę, ja jednak postrzegam ją jako silną kobietę, próbującą uwolnić się od utartych norm społecznych, kroczącą własną ścieżką.





LOKATORKA

„Lokatorka” JP Delanry’a to książka opowiadająca historię, w której poznajemy parę Simona i Emmę. Oboje wspólnie chcą jak najszybciej wynająć nowe mieszkanie z powodu traumy Emmy z przeszłości. Ich historia ukazuje się naprzemiennie z historią kobiety o imieniu Jane, natomiast wszystko nie odbywa się w tym samym czasie. Jane również ma zamiar wynająć mieszkanie, jak Simon i Emma. Bohaterowie trafiają na nowoczesny dom zaprojektowany przez architekta Edwarda Mankforda. Mieszkanie posiada rozmaite technologie i jest urządzone minimalistycznie, lecz nowocześnie. By zamieszkać w tym luksusowym apartamencie kandydaci muszą przejść test wraz z rozmową kwalifikacyjną oraz zgodzić się na nietypowe zasady.

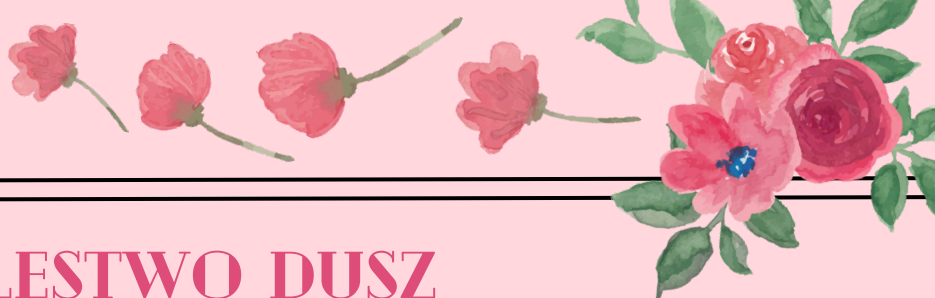
Cała akcja utworu odbywa się głównie wokół Emmy i Jane, które początkowo nie mają ze sobą nic wspólnego. Łączy je jedynie to, że kiedyś wynajmowały to samo mieszkanie i były bardzo do siebie podobne wizualnie.

Uważam, że najlepszą częścią **„Lokatorki”** jest zbiór pytań, które rozpoczynają każdy rozdział. Dzięki nim czytelnik może poczuć się jak osoba rekrutowana. Osobiście sama również zaangażowałam się w wybieranie odpowiedzi na wspomniane pytania podczas czytania.

Książka przyciągnęła mnie swoją specyficzną i oryginalną fabułą, która nie jest napisana jednowymiarowo. Jest ona czymś w stylu tradycyjnego thrillera, lecz dla mnie - jako dla fanki tego gatunku - na znacznie wyższym poziomie od reszty pozycji, które już miałam okazję przeczytać. Natomiast historia pozbawiona jest brutalnych opisów, charakterystycznych dla thrillerów, więc myślę, że dla niektórych może być to plusem. Całość jest napisana współczesnym językiem. Czytając „Lokatorkę” czułam się jakbym płynęła przez nią bez większego wysiłku. Przed przeczytaniem nie spodziewałam się, że się tak zachwycę, dlatego, że pierwszy raz spotkałam się z twórczością tego autora.

Karolina Łącz, kl. 3d





KRÓLESTWO DUSZ

„Królestwo dusz” Reny Barron porusza tematy niezrozumienia, odmienności, walki ze złem oraz dążenia do celów własnymi ścieżkami.

To pierwsza z książek z serii o tej samej nazwie.

Główna bohaterka - Arrah to młoda dziewczyna, która odkąd się urodziła czuje się inna, ponieważ nie posiada żadnych magicznych mocy, w przeciwieństwie do reszty członków jej rodziny. Ponad wszystko pragnie, aby jej matka - podziwiana przez całe królestwo kobieta - była z niej dumna.

W międzyczasie zaczynają niespodziewanie znikać dzieci z całej okolicy. Jednym z zaginionych jest bliski przyjaciel Arrah. Z tego powodu dziewczyna postanawia wyruszyć w podróż, aby go odnaleźć. Nie spodziewa się jednak jak wielką cenę będzie musiała zapłacić za odkrycie mrocznej tajemnicy i wypełnienie swojej misji.

Moim ulubionymi fragmentami były opisy ceremonii plemienia, które były szczegółowo rozbudowane. Dzięki temu czytelnik bez problemu mógł sobie wyobrazić jak one rzeczywiście wyglądały.

Cała powieść przepęlniona jest afrykańskimi tradycjami i rytuałami. Dla młodzieży to ciekawa odmiana, ponieważ zazwyczaj spotykamy się z książkami poruszającymi tematy mitologii greckiej czy rzymskiej, natomiast mitologia afrykańska nie jest dość popularna. Natomiast uważam, że książka ma zmarnowany potencjał. Recenzja książki moim zdaniem oferuje nam zdecydowanie więcej niż sama jej wewnętrzna zawartość. Nie jest to do końca to, czego spodziewałam się po treści zawartej na odwrocie tej książki.

Akcja w powieści jest bardzo sinusoidalna. W jednym momencie potrafi się wydarzyć milion sytuacji, żeby po chwili nastał całkowity spokój.

Kreacja bohaterów także nie jest na najwyższym poziomie. Mam wrażenie, że postacie są „płaskie” i pozbawione osobowości, przez co ciężko jest złapać z nimi głębszą więź podczas czytania.

Do tego dochodzi częsta przewidywalność. Tajemnica Arrah, która pod koniec historii zostaje ujawniona, dla mnie nie była zaskoczeniem. Uważam, że była łatwa do wydedukowania w trakcie czytania. Jednak nie można zaprzeczyć, że powieść jest lekka i mało wymagająca, jeśli chodzi o zapamiętywanie faktów czy postaci. Sama na co dzień nie czytam książek z kategorii fantastki, natomiast uważam, że ta była ciekawą odmianą, pomimo widocznych dla mnie wad. Z tego powodu jestem pewna, że cała seria znajdzie swoich odbiorców.

Karolina Łącz, kl. 3d



POD KLUCZEM

„**Pod kluczem**” Ruth Ware to thriller psychologiczny opowiadający o kobiecie o imieniu Rowan. Aktualnie znajduje się ona w więzieniu i wyczekuje na swoją rozprawę sądową. Została oskarżona o zabójstwo dziecka podczas gdy pracowała jako niania. Sędzia zdaje się jej nie wierzyć, dlatego Rowan postanawia opisać cały przebieg wydarzeń – który poznaje czytelnik, czytając książkę. Całość przesyła znanemu mecenasowi z nadzieją, że uda się jej kogoś przekonać do swojej niewinności.

Zdobycie pracy było dla Rowan spełnieniem marzeń, praca w olbrzymim domu i oszałamiające zarobki wraz z premią. Po czasie dowiaduje się, że jej poprzedniczki bardzo szybko rezygnowały, i to zaintrygowało kobietę. Okazało się, że były nianie twierdzą, że miały do czynienia z „nawiedzonym” domem. To jednak nie odstraszyło Rowan, która uznała podejrzone skargi za brednie. Szybko po otrzymaniu pracy rodzice dzieci wyjeżdżają, przez co nowa niania jest zmuszona do pozostania z nimi na czas nieokreślony. Dopiero wtedy zaczynają się dzieć naprawdę niepokojące rzeczy.

Autorka książki - Ruth Ware jest znana ze swoich znakomitych thrillerów jakich jak „Dziewczyna z kabiny numer 10”, dlatego nie dziwił mnie fakt, że również ta książka okazała się znakomita. Czytając „Pod kluczem” dla mnie sam dom odgrywał najważniejszą rolę. Tak naprawdę to on jest ciągle w centrum uwagi, niekoniecznie Rowan opowiadająca całą historię. Jednak bardzo polubiłam główną bohaterkę, spodobało mi się odkrywanie wspólnie z nią tajemnic skrywanych przez dom. Myślę, że jedyną wadą tego utworu jest fakt, że większość książki to były jednak szczegółowe opisy i myśli bohaterki, brakowało mi większej ilości dialogów. Wiem, że niektórym czytelnikom może nie odpowiadać tak forma, ale osobiście nie uważam tego jako coś negatywnego. Dlatego polecam zapoznać się z całą twórczością Ware, bo jest ona zdecydowanie tego warta.

Karolina Łącz, kl. 3d





MAZUREK WIELKANOCNY

Czas Świąt Wielkanocnych minął, ale przepis zaproponowany przez **Amelię z kl. 2b2** (po wykonaniu mazurka przyniosła go do szkoły do degustacji!) można wykorzystać bez okazji na wiosenną niedzielę :) Polecam!

Składniki:

100g masła

195g maki orkiszowej

105g mąki kukurydzianej

50g siemienia lnianego

20g nasion chia

4 łyżki erytroli

60g oleju kokosowego

2 żółtka

2 białka

1 puszka masy kajmakowej

*bakalie (dla ozdoby)

Przepis:

Nagrzewamy piekarnik do 180* (bez termoobiegu). Masło kroimy na małe kawałki, olej kokosowy rozpuszczamy i dodajemy do miski razem z mąką, erytrole, nasionami chia i siemieniem lnianym. Składniki zagniatamy po czym dodajemy żółtka oraz białka, rozgniatamy na gładką masę. Rozwałkujemy masę, po czym kładziemy ją na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia, formujemy kształt ciasta. Pieczemy około 45 minut. Masę kajmakową przelewamy do miski i mieszamy aby pozbyć się grudek. Gdy masa będzie gładka, rozsmarowujemy ją równomiernie na cieście. Następnie dekorujemy według własnego uznania.





OPRAWA GRAFICZNA: INGA KOROLEWICZ, JOANNA WIELEK, KAMIL STOKŁOSA-NIZYŃSKI

OPIEKUN : EDYTA BUFF